BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) JAGIELLOŃSKA 6–2.

Nr. 131. Wilno, dnia 10 sierpień 1928 roku.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Dział. Str.

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

IV-V. ŻYCIE POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

X. KRONIKA a/ Zagraniczna.

b/ Kronika gospodarcza.

c/ Kronika wewnętrzna.

Artykuł "Izwiestij" w związku z demarche niemieckiem, odpowiedź "Berliner Tageblatt'u" i artykuł w tej sprawie "Lietuvos Aidas'a".

"Izwiestja" piszą w sprawie demarche posła niemieckiego w Kownie, co następuje:

"Nie wiemy, na ile odpowiada to rzeczywistości, iż Niemcy solidarnie pracują z Anglją i Francją. Tak jednak pisze "Berliner Tageblatt". Podobny krok rządu niemieckiego musi wywołać zdziwienie, gdyż się nie zgadza on zarówno z niemiecką linją polityczną, jak i interesami Niemiec. Niemcy, naszem zdaniem, są zainteresowane w utrzymaniu niepodległości Litwy i sprawiedliwem rozstrzygnięciu sporu polsko-litewskiego. Dlatego też podobny krok trudno jest zrozumieć. Niemcy mogły wyrazić swe życzenie utrzymania pokoju na Wschodzie zupełnie inną drogą. Niebezpieczeństwo zbrojnego starcia, jakie może wyniknąć z zatargu litewsko-polskiego, zmusza wszystkie państwa do wykazania ich istotnych dążeń i zdjęcia dwulicowej maski umiłowania pokoju. Kto życzy sobie pokoju, powinien pragnąć, aby nad granicą litewsko-polską nie grzmiały armaty".

Na te wywody "Izwiestij", "Berliner Tageblatt" odpowiada w następujący sposób:

"W tych wywodach można odczuć pewne niezadowolenie z powodu zachowania się Niemiec w niebezpiecznym sporze litewsko-polskim. Niemcy już od dłuższego czasu stale zalecają Litwie roztropną ustępliwość i mają takie same poglądy, jak Rosja sowiecka co do wyraźnie negatywnej polityki Woldemarasa względem Polski i wielkich mocarstw. Moskwa, z którą, jak się dowiadujemy, rząd niemiecki pozostaje w stałym kontakcie co do najważniejszej dziś na Wschodzie kwestji litewsko-polskiej, wie o tem wszystkiem niewątpliwie. To też nie widzimy powodu, dlaczego ta przyjazna, zalecająca ustępliwość i poufna rozmowa posła niemieckiego z rządem litewskim w Kownie miałaby się nagle stać niepokojącą nowiną i wogóle musiałaby oznaczać nową drogę. Zainteresowanie Niemiec w całkowitej niepodległości i równości Litwy na arenie międzynarodowej jest nie mniejsze, niż Rosji sowieckiej. Porozumienie w tym względzie będzie niewątpliwie i nadal jednym z główniejszych punktów współpracy niemiecko - rosyjskiej".

"Lietuvos Aidas" w Nr.144 w związku z temi artykułami, pisze:

"W ciągu ostatnich dni w prasie niemieckiej i sowieckiej powstał spór w sprawie demarche u posła niemieckiego w Kownie, który miał na celu zalecić rządowi litewskiemu większą ustępliwość w rokowaniach z Polakami".

Jak widać z obu pism, spór o celowość kroku posła niemieckiego w Kownie ma charakter poważny. Urzędówka sowiecka oskarża wprost Niemcy, iż wstąpiły one "na nowe drogi" w swej polityce wschodniej.

Obiegają pogłoski, iż Polacy i obecnie mówili o kompensacie dla Litwy za Wilno we Wschodnich Prusach. Czy te pogłoski odpowiadają rzeczywistości, czy nie - napewno tego twierdzić nie możemy. Lecz jeśli Polacy mogli w podobny sposób mówić i mówili istotnie w r. 1921, dlaczegóżby więc nie mogli tego powtórzyć i w r. 1928? Byłoby jeszcze zrozumiałem, gdyby podobny demarche zarządzili Francuzi. Lecz ze strony Niemiec jest to prawdziwy bezsens. Niemcy powinniby rozumieć, iż Polacy nie zadowolą się zagarnięciem Wilna. Po pomyślnem zagarnięciu i uciemiężeniu Wilna, Polacy wyciągną rękę po Kowno, Kłajpedę, Libawę. Czy wiele zyskają Niemcy na tem, że się Polska rozgości nad Bałtykiem?

Jest to więcej, niż bezsens. Demarche jest dotkliwą obrazą Litwy. Litwę pokrzywdzono, złupiono, ograbiono w najbardziej bezwstydny sposób, a Niemcy zalecają nam, byśmy nie wołali, nie żądali zwrotu zrabowanej stolicy, trzeciej części zagrabionego terytorjum i siedzieli spokojnie "w imię zgody i pokoju". Dlaczego Niemcom zbywa na odwadze powiedzieć w Warszawie, by Polacy "w imię pokoju i zgody" przywrócili układ suwalski i zwrócili zagarnięte gwałtem Wilno? Wydaje się nam, iż każdy uzna, iż byłoby to o wiele słuszniej i logiczniej"...

"Obiegają pogłoski, iż Niemcom obiecano koncesje co do okupacji Nadrenji, o ile wpłyną one na Litwę w ten sposób, by wyrzekła się ona swego stanowiska i zgodziła się z polskiemi żądaniami. Nie chcemy tym pogłoskom wierzyć, gdyż nie możemy przypuścić, aby rząd niemiecki podjął się tak brudnej, niekorzystnej dla sprawy samych Niemiec misji i za cenę przyspieszonego zdjęcia okupacji w Nadrenji pomógł Polakom do zniweczenia niepodległości Litwy i umocnienia się nad Bałtykiem. Nie wierzymy, my, aby naród niemiecki mógł aprobować i w dodatku jeszcze pomagać w łamaniu układów, gwałtach i międzynarodowym bandytyzmie. Sądzimy, iż całe demarche było to jakieś fatalne, szkodliwe dla obu narodów nieporozumienie, które należałoby wyjaśnić, gdyż niepotrzebnie burzy ono dobre wzajemne stosunki obu narodów.

Litwa bardzo ceni dobre stosunki z narodem niemieckim. Litwa będzie wdzięczna również za przyjazne rady, ale nie takie, które są dotkliwe i których nie można uzgodnić z międzynarodową sprawiedliwością".

W odpowiedzi na powyższy artykuł, "Lietuvos Žinios" w Nr. 168 z dn.2.VIII.r.b. ~~pisze~~ zaznacza:

Artykuł "Lietuvos Aidas" będzie niewątpliwie powtórzony we wszystkich pismach europejskich i niejednemu przysporzy nadziei i radości, lecz postawienie kwestji "Polska czy Niemcy" w ten sposób bodaj czy jest korzystne? Pogróżki do niczego nie doprowadzą i niema racji gorączkować się. Liaudininkowie zawsze przestrzegali, że tautininkowie zawiodą się na przyjaźni niemieckiej. Tak się też stało. Z kolei radzą nie wpadać do drugiej, gorszej ostateczności, to też i kwestja - Polska czy Niemcy - jest zbędną, ponieważ w stosunkach obu tych państw niema takiego antagonizmu, któregoby nie można było pogodzić z niepodległością Litwy.

W innym znów numerze /"Lietuvos Aidas"Nr.146/ w artykule p.t. "Niemcy a spór polsko-litewski" znajdujemy poraz pierwszy bodaj na łamach prasy litewskiej pogląd na stosunki polsko-litewskie i litewsko-niemieckie zdrowy i logiczny, a przytem oparty na pogardzanem i pomiatanem dotąd historycznem doświadczeniu obu narodów.

"Lietuvos Aidas" pisze, że w polityce "współpracy z Warszawą" Litwa zyskałaby więcej, niż dotąd:

"...Zachowanie się Niemiec w kwestji litewsko-polskiej nie odznacza się jasnością. Niemcy niejednokrotnie zmieniały swe poglądy. Naturalnie, nikt nie może żądać, aby Niemcy w swej polityce kierowali się cudzym interesem. Polityka zawsze się opiera na najbardziej egoistycznem wyrachowaniu. I jeśli Niemcy sądzą, iż w ten czy inny sposób najlepiej zadośćuczynią swym interesom, jest to ich prywatna sprawa. Wydaje się nam tylko, iż o ile potężniejszy sąsiad zdradza tendencje traktowania słabszego, jako objektu wymiany czy targów, tedy i ten ostatni dobrze zrobi, gdy spojrzy poważniej na perspektywy przyszłości.

"Vossische Zeitung" pisało przed paru dniami: "Jeśli Niemcy w chwili obecnej i nie powinny były uczestniczyć w akcji, z jaką wystąpił rząd angielski, to jednak Voldemaras, naturalnie, nie może oczekiwać w Genewie ze strony Niemiec poparcia w swym uporze. Jakkolwiek Niemcy, tak jak i uprzednio, są bardzo zainteresowane w niepodległości Litwy, jednak nie mogą one przez dłuższy czas popierąc państwa, które swem zachowaniem się przyczynia do niepokoju na wschodzie Europy."

Wiadomem jest poztem, że jakoby poseł niemiecki w Warszawie dał niedwuznacznie rządowi polskiemu do zrozumienia, iż Niemcy, pomimo wielkiego zainteresowania, jakie żywią do rozstrzygnięcia zatargu litewsko-polskiego, będą i nadal zachowywały w tej sprawie absolutną neutralność. To znaczy, że stanowisko Niemiec w naszej sprawie z Polską jest takie, że może wywołać wątpliwość co do swej szczerości. O ile Niemcy znajdują sobie korzyść w spekulowaniu między Kownem a Warszawą, to z drugiej strony należy spytać, możeby istotnie w polityce współpracy z Warszawą Litwa zyskałaby więcej, niż dotąd. By mianowicie możliwy był w przyszłości nowy czynnik polityczny na wschodzie Europy:

wspólny front litewsko-polski, który miałby decydujące znaczenie w pobliskim Nadbałtyku, wielki zaś wpływ we wszystkich innych kwestjach, dotyczących Wschodniej Europy. Współpraca Litwinów z Polakami jest doniosłym problemem politycznym, który zwłaszcza w obecnej chwili należałoby rozważyć.

W pewnych niemieckich kołach politycznych panuje stary pogląd - uczynić z Litwy przedmiot wymiany za kurytarz. Naturalnie, najłatwiej darować to, czego się nie posiada. Warszawa jednak stawia kwestję inaczej - porozumiec się z Litwą i zachować kurytarz. Nie można zaprzeczyc, że plan polski jest bardziej logiczny. Jest to znowu problem, który posiada wiele rozstrzygnięc."

Niestety, artykułu tego inaczej potraktować nie można, jak zwykły straszek dyplomatyczny, skierowany pod adresem Niemiec, będących ciągłem źródłem politycznych natchnień Litwy.-

Polemika "I z w i e s t i j" i "V o s s i s c h e Z e i t u n g.

~~"Słowo" Nr. 172/173 z dn. 31.VII. r.b.~~

"Vossische Zeitung", odpowiadając na zarzuty "Izwiestij", jakoby berliński dziennik uległ polonofilskim nastrojom i dzięki temu starał się wpłynąć na rząd Rzeszy w kierunku wrogim Litwie, a równocześnie uspakajająco na sowieckie obawy, że polityka niemiecka w kwestji litewskiej mogłaby w momencie bardzo odpowiednim być podyktowana względami na skłonność do orjentacji zachodniej, utwierdza, że teza moskiewska, wykluczająca możność pokojowego rozwiązania sporu polsko-litewskiego, a zastrzegając się jednocześnie przeciwko każdemu innemu sposobowi załatwienia tego sporu, zmusza pismo do przeciwstawienia się wywodom sowieckim.

"Vossische Zeitung" kończy swą replikę, ogłoszoną p. t. "Ręka Moskwy w Kownie", następującym zwrotem:

"Uważamy, zdaje się, że w przeciwieństwie do Moskwy, że nie osiągnie się pokojowego rozwiązania sprawy, jeżeli nadal uprawiana będzie w Kownie polityka, która wywołuje wrażenie u dyktatora litewskiego, jakoby mógł on liczyć na poparcie Niemiec jeżeli będzie on w dalszym ciągu, jak dotąd, odrzucał wszelkie porozumienie".

N i e k t ó r e g ł o s y p r a s y z a g r a n i c z n e j o o d p o w i e d z i p o l s k i e j n a n o t ę w s p r a w i e r z e k o m y c h m a n e w r ó w n a d g r a n i c ą.

~~"Słowo" Nr. 171/172 z dn. 29.VII. r.b.~~

Demokratyczna "Vossische Zeitung" podaje:

W sferach Ligi Narodów zdecydowany ton noty polskiej interpretują, jako postanowienie rządu warszawskiego, ażeby na sesji wrześniowej konflikt polsko-litewski jeszcze raz w całości rozpatrzony był przez Radę Ligi Narodów, a jeżeli warunki będą wymagać, - przez plenum Zgromadzenia Ligi.

Polska domagać się będzie od Ligi definitywnego załatwienia kwestji polsko-litewskiej.

Rząd Woldemarasa znów ułatwił spełnienie tego zamiaru rządowi warszawskiemu przez to, że Kowno w czasie rokowań pozwoliło sobie przedłożyć Polsce wprost prowokacyjny i ironiczny projekt paktu. Telegraphen Union w rozesłanej dziennikom depeszy podkreśla tak prędką odpowiedź Polski na notę litewską i tłumaczy ten fakt okolicznością, że premjer litewski wbrew zwyczajom dyplomatycznym ogłosił swą notę, wystosowaną do Sekretarjatu Ligi Narodów, w prasie kowieńskiej z chwilą wysłania noty, nie czekając, aż dojdzie ona do Genewy. Korespondent Telegraphen Union jest zdania, że jakiś nadzwyczajny krok w związku z konfliktem polsko-litewskim zostałby podjęty przez Ligę w tym wypadku, gdyby zastosowanie specjalnych ostrych środków ostrożności okazać się miało koniecznem. Nic nie wskazuje na konieczność podejmowania przez Ligę Narodów jakichś kroków. Depesza Telegraphen Union zaznacza, że druga konferencja polsko-litewska, zapowiedziana na 25 sierpnia r.b. w Królewcu, małe ma widoki powodzenia i wątpliwem jest, ażeby osiągnęła pozytywny wynik.

Opinja kół, zbliżonych do Ligi Narodów, skłania się raczej do zapatrywania, że coraz bardziej zaostrzający się spór polsko-litewski powinien być załatwiony podczas najbliższej sesji Rady Ligi.

"Danziger Neueste Nachrichten", podająd komunikat PAT - a z wyjaśnieniem, że na Wileńszczyźnie nie będą się odbywały żadne manewry, tylko zwykłe ćwiczenia wojskowe, podkreśla, że faktem jest, iż Polska oświadczeniem tem rozproszyła obawy litewskie, z drugiej zaś strony wykazała wobec całego świata swą dobrą wolę."Nie ulega wątpliwości, pisze dziennik, że w ten sposób została skutecznie odpanowana akcja litewska w Lidze Narodów.-

"V o s s i s c h e Z e i t u n g"- o n o c i e l i t e w s k i e j.

BERLIN.24.VII.PAT. "Vossische Zeitung" nazywa notę litewską do Generalnego Sekretarjatu Ligi Narodów dziwnem posunięciem na szachownicy, wywołanem ostatnim memorjałem Polski w sprawie konfliktu polsko-litewskiego, a prawdopodobnie w większym stopniu nieprzychylnemi dla Litwy komentarzami, jakiemi większa część prasy światowej powitała memorjał polski. Dziennik pisze: "Fakt, że nota litewska wspomina z naciskiem o linji demarkacyjnej, nigdzie już nie może wywołać zdziwienia, jeśli uwzględni się emanacje kowieńskiej sztuki dyplomatycznej, które znalazły swój wyraz w dekrecie konstytucyjnym p. Woldemarasa.-

"L i e t u v o s A i d a s" o w r z e ś n i o w e j s e s j i R a d y L. N."

"Lietuvos Aidas" Nr.140 z dn.24.VII.r.b.Przypuszczenia "Lietuvos Aidas'a" co do stanowiska Ligi Narodów".

"Polacy, obrawsza sobie za cel wymóc na Litwie wyrzeczenie się Wilna, dążą konsekwentnie do niego. Ponieważ nie udało im się tego osiągnąć w drodze bezpośrednich rokowań, dążą do tego celu innemi drogami. Z jednej strony usiłują oni nastraszyć Litwę, z drugiej zaś wrogo względem niej usposobić opinję całego świata, zwłaszcza Ligi Narodów. Nastraszyć, naturalnie, nie tak łatwo, gdyż Litwini mogą się nawet nie przestraszyć ani organizowanych przez Piłsudskiego manewrów, ani jego wojowniczych przemówień. Łatwiej jest, nie żałując pieniędzy, urobić opinję. Za pieniądze można rozpowszechniać dowolne wiadomości w prasie, w jakiej się życzy. Polacy też tak i robią. Pracę ich popiera prasa francuska, za czem przemawiają nietylko korzyści materjalne, lecz i interes polityczny. To też znajdziemy dziś w prasie rozmaitych krajów wiadomości całkowicie niezgodne z prawdą.

Polsko-francuska propaganda usiłuje wmówić światu dwie rzeczy: albo niech Liga Narodów zmusza Litwę do przyjęcia żądań Polski, albo niech się Polsce "rozwiąże ręce"..."

"...Spodziewać się, iżby plenum konferencji, przewidzianej w Królewcu, mogło naprawić sytuację, naszem zdaniem, niema żadnej podstawy. Tedy pozostaje tylko Liga Narodów, która we wrześniu rozważy kwestję. Chodzi nam o to, aby możliwie wcześniej przewidzieć stanowisko Ligi Narodów. Wprawdzie o ile Liga Narodów poważnie podjęła się roli rozjemcy, należało jej samej, za pośrednictwem swego delegata, brać udział w rokowaniach, jak toć proponowała Litwa. Wobec sprzeciwu ze strony Polski, Liga Narodów w rokowaniach nie brała udziału i- co gorsza - opiera się obecnie na jednostronnych informacjach polskich. W ten sposób Liga Narodów nie może się pochwalić, by spór poznała istotnie dokładnie.

O jakimkolwiek bezpośrednim obowiązku Litwy do przyjęcia żądań polskich, jak to Polacy chcieliby nam wykazać, nie może być mowy. Państwo suwerenne można zmusić jedynie przemocą. Pakt Ligi Narodów nie przewiduje w tych wypadkach użycia przemocy. Sądzimy jednak, iż o ile Liga Narodów zechce wyrazić takie czy inne zdanie co do rokowań, to nie będzie się mogła ograniczyć do tak powierzchownego traktowania sprawy, jak 10-go grudnia. Obecnie wypadnie w ten lub inny sposob poruszyc całokształt sporu wileńskiego. Czy członkowie Rady L.N. będą do tego stopnia przygotowani, aby móc wypowiedziec się co do istoty sporu wileńskiego - wątpimy bardzo.

Należałoby więc sądzić, iz Radzie L.N. na sesji wrześniowej wypadnie skruszyć bardzo twardy orzech i, prawdopodobnie, to się jej nie uda. Prawdopodobnie wypadnie znów odroczyć. Wątpliwem jest również, aby Rada L.N. mogła komukolwiek "rozwiązać ręce".

Zwłaszcza jest to nieprawdopodobnem dziś, gdyz fala pacyfizmu jest szczególnie mocna i szykuje się podpisanie paktu Kelloga. Tembardziej, iż wszyscy członkowie Rady L.N., między innymi i Polska, obiecała podpisać i prawdopodobnie wkrótce go podpisze. Naturalnie, Polacy i bez zezwolenia Rady będą mogli rozwiązać sobie ręce, tak jak w r. 1920. Jednakze nie może to nie przedstawiać i dla nich niebezpieczeństwa i należy wątpić, czy zaryzykuje nawet sam Piłsudski. Wydaje się więc nam, iż perspektywy dla Litwy nie są tak ponure, jakby chciało to wmówić wszystkim propaganda polska.

Nie chcemy przez to i nie zalecamy nikomu naśladować polityki strusiej i ukrywać przed niebezpieczeństwem głowę pod skrzydło. Lecz błędnem byłoby również poddać się panice, czego by Polacy życzyli dopiąć".-

"Lietuvos Aidas" o układzie suwalskim jako podstawie do wyroku Rady L.N.

"Lietuvos Aidas" Nr.142 z dn.26.VII.r.b.Art.p.t."Rezolucja z dn.10-go grudnia a układ suwalski".Streszczenie:

"...Cóż więc teraz Rada Ligi Narodów zrobi z rezolucją 10 grudnia? Czy się jej trzymać nadal, czy też nie? Trzymać się dalej - trudno, gdyż podczas rokowań nietylko poruszono, lecz nawet w całej rozciągłości wysunięto "kwestje, co do których między obu rządami zachodzi różnica zdań". Obecnie, wnioskując logicznie, nie pozostaje nic innego, jak tylko zacząc precyzować te "różnice". Początek zaś i założenie różnicy zdań - to układ Suwalski i gwałt Żeligowskiego. Gdyby Polska trzymała się układu Suwalskiego, być może nie byłoby dziś żadnej "różnicy zdań" między Polską a Litwą. Układ Suwalski jest nietylko głównym punktem sporu. Jest on prawnym faktem, który czeka na uregulowanie i nie może pozostać nieuregulowanym. Wszystko się obraca dokoła uregulowania stosunków litewsko-polskich. Tylko po uregulowaniu tych stosunków możliwe jest dobre porozumienie i pokój. Lecz układ Suwalski jest właśnie jedynym aktem, ustalającym te stosunki. Nikt nie może powiedzieć, iż układ Suwalski nie obowiązuje. Jego piąty artykuł mówi wyraźnie: "Układ niniejszy wchodzi w moc 10 października w południe i obowiązuje dopóty, dopóki wszystkie sporne kwestje polsko-litewskie nie zostaną ostatecznie rozwiązane". Niepodobna się wyrazić bardziej stanowczo i wyraźnie. Że Polacy złamali ten układ, nie stracił on przez to prawa i mocy"...

"...Termin pozostawania w mocy układu Suwalskiego upłynie tylko wówczas, gdy "zostaną rozwiązane wszystkie sporne kwestje polsko-litewskie". Tymczasem jesteśmy jeszcze dalecy od rozwiązania wszystkich kwestji spornych.

że Polacy złamali układ, nie wynika stąd, iż mają być zwolnieni od jego obligacji. Wówczas powstaje jeszcze większa obligacja.

Liga Narodów, która w swym statucie na pierwszem miejscu wypowiedziała się, iż stoi na straży układów międzynarodowych, pominęła w swej rezolucji z dn.10 grudnia układ Suwalski i fakt jego złamania. Dlatego też rezolucja zawierała sprzeczności i nie mogła dać żadnych pomyślnych wyników. Chcąc unormować litewsko-polskie stosunki, należy zacząć od tego momentu, który te stosunki obalił. Stosując inną metodę, stosunków tych nigdy się nie da unormować. Przeto Rada L.N. powinna podczas przyszłego swego posiedzenia rozpocząć od układu Suwalskiego, o ile pragnie dobrego porozumienia i pokoju między Polską a Litwą".-

"Berliner Tageblatt" o nastrojach kowieńskich po polskiej odpowiedzi.

"Berliner Tageblatt" w depeszy swego korespondenta kowieńskiego donosi, że kierownicze koła polityczne na Litwie nie sądzą, aby obecna sytuacja na Wschodzie była bardzo poważna. Nikt, jak twierdzi korespondent, nie wierzy, azeby pokojowi zagrażało bezpośrednie niebezpieczeństwo, poniewaz odpowiedzialność za naruszenie pokoju jest zbyt wielka. O tem wiadomo również dobrze po stronie litewskiej. Mimo powyższych spostrzeżeń korespondent donosi dalej, że nastrój panujący na Litwie staje się coraz bardziej naprężony. Śledzą tam z wielkiem zainteresowaniem rzekome polskie przygotowania do manewrów "na linji demarkacyjnej". Mimo zaprzeczeń ze strony polskiej, jakoby na granicy polsko-litewskiej odbyć się miały większe manewry, koła litewskie sądzą, że przygotowania do tych manewrów są czynione, a na dowód wymieniają rzekomy fakt, że dywizja kawalerji polskiej, odbywająca marsz do "linji demarkacyjnej", przybyła już z Grodna. Z równem zainteresowaniem koła kowieńskie śledzą doniesienia polskie - pisze dalej korespondent niemiecki - o napadach na granicy litewsko-polskiej. Z pewnem zaniepokojeniem obserwują koła litewskie przygotowania do wileńskiego zjazdu legjonistów, wyrażając obawę, że Marszałek Piłsudski nie będzie mógł zapanować nad sobą i że planowana przez niego reforma konstytucji może tem samem odbić się na polityce zagranicznej.-

"Rytas" w sprawie oceny przez Polskę wytworzonej sytuacji politycznej.

"Rytas" w Nr.171 z dn.31.VII.r.b. w artykule p.t."Jak Polska ocenia sytuację", podając ocenę przez prasę polską sytuacji politycznej, czyni to w tej formie, jakgdyby z poglądem tym solidaryzował.

W artykule tym czytamy:

Prasa polska z wielkiem zadowoleniem stwierdza, iż państwa europejskie, jej zdaniem, sprawiedliwie oceniają taktykę rządu litewskiego i nawet Niemcy trzymają stronę Polski. Konferencji w Królewcu nie przypisuje się żadnego znaczenia i odbędzie się ona dlatego tylko, by stwierdzić bezowocność bezpośrednich rokowań.

Z tego można wnioskować, że Polacy i ich przyjaciele uważają rokowania za stratę czasu i winę za to zrzucają na Litwę. Obecnie Liga Narodów będzie zmuszona sama rozstrzygnąć kwestję stosunków i tu Polska spodziewa się dużo wygrać w Genewie, gdyż będzie mogła dyktować Litwie swe warunki.-

Rozważania "Lietuvos Aidas" na temat możliwości wojny z Polską.

"Lietuvos Aidas" Nr.134 z dn.17.VII.r.b.Art.p.t."Czy możliwa jest obecnie wojna w Europie Wschodniej?".Streszczenie:

Ostatnio wiele się mówi o wojnie, nikt jednak nie umie wytłumaczyć, z jakich powodów może ona wybuchnąć i czy wogóle jest możliwa. Ponieważ wojna jest zjawiskiem logicznem, przeto należy rzucić okiem na okoliczności, które mogą ją wywołać.

Gdy się mówi u nas o wojnie, wówczas mamy na myśli tylko wojnę z Polską. Rozumujemy coprawda, że w tym wypadku wmieszałyby się i inne państwa i powstałaby nowa wojna światowa, lecz początek dałby konflikt polsko-litewski.

Czy może Litwa uderzyć na Polskę?-nie. A Polska na Litwę? -

Należy tu odróżnić dwie rzeczy: Polskę i Piłsudskiego. Polska z powodu różnorodnego składu narodowościowego nie może walczyć, gdyż mogłaby łatwo zginąć wzorem Rosji i Austro - Węgier. Inna rzecz Piłsudski. Wyrobił on sobie opinję człowieka, który z niczem się nie liczy i którego nie obowiązują żadne ustawy ni prawa. Wszędzie i zawsze mówi się o Piłsudskim i w społeczeństwo litewskie powoli wpaja się przekonanie, że zmyśli Piłsudski - i weźmie Kowno. To też myśląc o wojnie, myślimy o nim. Lecz czy uzyska Piłsudski uznanie Zachodu dla swych agresywnych zamiarów? Z pewnością nie. Przedewszystkiem nie jest jeszcze jasna kwestja sprzymierzeń. Jak się zachowają Sowiety i Niemcy na wypadek wojny? Niewiadomo. Wobec powyższej sytuacji Anglja i Francja nigdy nie zezwolą Polsce na wojnę. Nie należy także zapominać o Lidze Narodów.

A więc, jak widzimy, wojna polsko-litewska w najbliższej przyszłości jest zupełnie niemożliwa, chociażby Piłsudski demonstrował swe dywizje.-

Plotki "Lietuvos Aidas'a" o rzekomym planie rozstrzygnięcia sporu polsko-litewskiego kosztem Prus Wschodnich.

"Lietuvos Aidas" w Nr.144 z wielką rezerwą podaje następującą wiadomość, otrzymaną podobno z Berlina.:

W sferach berlińskich, interesujących się rokowaniami polsko-litewskiemi, dużo się mówi o tem, iż pewien wybitny polityk polski zamierza osiągnąć porozumienie polsko-litewskie na następujących warunkach: Litwa wyrzeka się Wilna i uznaje obecną linję demarkacyjną za granicę, z poprawkami na korzyść Litwy w okolicach Sejn, Puńska i Święcian. Jako odszkodowanie za Wilno, Polacy przewidują w przyszłości kompensowanie Litwy litewską częścią Prus Wschodnich, zostawiając Królewiec dla siebie, jako dostęp do morza. Polityk polski jest pewny, że państwa sprzymierzone zgodzą się na to. W związku z tem, Zaleski podczas ostatniej podróży do Francji i Belgji badał stanowisko tych państw, czyby się nie dało zaczekać z ewakuacją Nadrenji, aż zostanie osiągnięte porozumienie polsko-litewskie.

"Lietuvos Aidas" dodaje, że od Polaków wszystkiego można się spodziewać, to też plany najbardziej fantastyczne można ująć w ramki możliwości. Zdaniem Polski, wspólna działalność litewsko-polska byłaby obecnie decydującym czynnikiem w polityce Europy Wschodniej i Polacy dążą do tego chociażby za cenę Królewca.-

"L i e t u v o s A i d a s" o w e w n ę t r z n e j s y t u - a c j i P o l s k i.

"Lietuvos Aidas w Nr.144 z dn.28.VII.r.b. zamieszcza artykuł p.t. "Szkalowanie Litwy i wewnętrzna sytuacja Polski", w którym w sposób tendencyjny oświetla sytuację wewnętrzną w Polsce, usiłując wywołać wrażenie, że w Polsce jest okropnie i że sprawę litewską wymyśla się dlatego, ażeby odwrócić uwagę społeczeństwa od spraw wewnętrznych. Artykuł ten podajemy w streszczeniu:

Po ostatniej naszej nocie do Ligi Narodów w sprawie manewrów wojsk polskich, prasa polska zupełnie wyszła z równowagi i tak w kraju, jak i zagranicą codziennie obrzuca Litwę i jej rząd stekiem ulicznych wyzwisk i oszczerstw. W jakim celu? Przecież Polacy utrzymują, iż Litwa przegrała sprawę i zdawałoby się, że niema potrzeby niepokoić społeczeństwo taką drobnostką. I dopiero po dokładnem przyjrzeniu się wewnętrznej sytuacji Polski, zrozumiemy przyczynę tego zdenerwowania.

Wewnętrzna sytuacja Polski jest obecnie bardzo niewyraźna. Paplanina Piłsudskiego o sejmie, dymisja a następnie mowa gen. Rydza - Smigłego, w której ten domaga się dla legjonistów i wojskowych nadzwyczajnych praw do państwa i rządu, co prasa nazywa "teorją wojny domowej" - wszystko to stworzyło położenie, które niewiadomo czem się zakończy. Nieprzychylne dla rządu stanowisko endeków, partji chłopskiej i pogróżki pepeesowców, strajki lokalne, ferment w Galicji, częsta strzelanina na pograniczu sowieckiem, nieurodzaj, pasywny bilans handlowy, a nadewszystko zjazd legjonistów w Wilnie, na którym Piłsudski zamierza urządzić jakąś sensację - wszystko to niepokoi polskie i w jeszcze większym stopniu niepolskie społeczeństwo Państwa Polskiego.

Wobec takich warunków najlepiej jest odwrócić uwagę społeczeństwa na jakiegoś wroga zewnętrznego, znaleść jakiegoś straszaka, któryby odciągnął uwagę od nieporządków wewnątrz państwa. Takim straszakiem jest właśnie Litwa. Z tego-to powodu znów puszczono w obieg pogłoski o morderstwach, jakich dopuszczają się szaulisi na osobach Polaków, o męczeństwie Polaków w Worniach i t.d.

Jaką formę przyjmie obecna naprężona sytuacja w Polsce? Trudna odpowiedź. Może "Wojny domowej"... -

S z p i e g s o w i e c k i w t o w a r z y s t w i e D a u - k a n t a s a n a G r a n i c y p o l s k i e j.

Pod powyższym tytułem "Słowo" w Nr.171 z dn.29.VII. r.b., podaje:

Jak wiadomo, przed kilku dniami przybył do Kowna wojskowy attaché sowiecki w Rydze Sudakow. Sudakow przyjęty był w Kownie manifestacyjnie i również manifestacyjnie udał się zaraz w towarzystwie ministra wojny Daukantasa na granicę polsko-litewską. Tego rodzaju manifestacja zrobiła jaknajgorsze wrażenie zarówno na Łotwie, jak w Estonji. W Rydze mówi się otwarcie, że Sudakow jest kierownikiem wywiadu sowieckiego na państwa bałtyckie. Ostatnio zamieszany został w głośną aferę w Rydze jego osobisty sekretarz Lange, który okazał się zwykłym szpiegiem. Sudakow utrzymywał kontakt z inną aferą szpiegowską na rzecz Sowietów.

Po szeregu tego rodzaju kompromitacyj oczekiwano powszechnie, że Sudakow zostanie odwołany z Rygi z powrotem do Moskwy. Prasa łotewska domagała się od rządu poczynienia pewnych kroków dyplomatycznych celem zmuszenia Moskwy do odwołania swego przedstawiciela wojskowego. Tymczasem Sudakow po krótkim pobycie w Moskwie powrócił do Rygi, zaczem udał się manifestacyjnie do Kowna, gdzie został przyjęty uroczyście przez ministra wojny Daukantasa, co uważane jest za wielką nielojalność Litwy względem reszty państw bałtyckich.-

"Lietuvos Aidas" o rzekomych planach przekształcenia Polski w państwo federacyjne.

"Lietuvos Aidas" /Nr.151 z dn.6.VIII.r.b./ we wstępnym artykule zamieszcza następujące rozważania na temat: "Co może dać federacja Polski?" :

"Już i w źródłach polskich znajdujemy potwierdzenie wiadomości o zamiarach ogłoszenia Polski federacyjną rzeczypospolitą. Prasa bloku rządowego, zbliżone do niego lewicowe i bezpartyjne pisma w Warszawie i innych miastach zaczynają otwarcie rozważać kwestję przekształcenia Polski na zasadach federacyjnych i w ten sposób przygotowywać opinję społeczną do przychylnego przyjęcia tego wydarzenia. To znaczy, że Piłsudski jest poważnie przygotowany podczas zjazdu legjonistów w Wilnie 12-go sierpnia ogłosić nową konstytucję, przekształcającą Polskę na republikę federacyjną. Szczegóły co do tego, jakie części Polski, w jakich granicach i jakiemi więzami mają być zrzeszone w federacji z Polską, tymczasem nie są jeszcze dokładnie wiadome. Jasnem jest jednak, że do nowej federacji z Polską ma być przyłączona i okupowana przez Polaków część Litwy z Wilnem. To znaczy, że nowo proklamowana federacja Polski bezpośrednio będzie również dotyczyła Litwy. Więcej nawet. Sądząc ze wszystkich okoliczności, towarzyszących ogłoszeniu tej federacji, proklamowanie federacji będzie niejako odpowiedzią na cały obecny zatarg litewsko-polski ... "

Ogłoszenie federacyjnej Polski jest sprawą mocno spóźnioną. Rozbudzone przez gwałty /?/ Polaków poczucie narodowe Ukraińców, Białorusinów, nie mówiąc już o Litwinach okupowanego kraju, w ciągu tego dziesięciolecia o tyle się rozwinęło, że należy wątpić, by federacja potrafiła ich teraz zadowolnić. Nie należy również zapominać tego faktu, że Ukraina i Białoruś są rozdrobnione i że Polacy drogą ucisku /?/ potrafili skierować ich sympatję w kierunku części tych narodów, wchodzących w skład S.S.S.R. To też należy wątpić, czy ogłoszona w podobnych okolicznościach i w celach nieszczerych federacja Polski będzie mogła w czemś dopomóc.

Co do niepodległej Litwy, to ogłoszenie tej federacji, dokonywane w Wilnie, ma pośrednio oznaczać zaproszenie Litwy do wzięcia w niej również udziału. To znaczy, że Polska chce rozstrzygnąć zatarg drogą ogłoszenia federacji. Nasz premjer prof. Woldemaras w rozmowie z korespondentem "Berliner Tageblatt'u", określił stanowisko naszego rządu w tej sprawie. Rząd nasz sprzeciwiałby się wszelkiemi środkami podobnemu rozstrzygnięciu zatargu z Polską, zarówno jak i wszystkim innym rozstrzygnięciom, zagrażającym niepodległości Litwy. Jednakże dla każdego rozstrzygnięcia, któreby nie zagrażało niepodległości, rząd nasz okazałby daleko idącą przychylność".-

Artykuł emigranckiego pisma o Wilnie.

W jednym z ostatnich numerów pisma Litwinów amerykańskich "Vienybe Lietuvninku", wydawanego w Brooklinie, ukazał się artykuł p.t. "Naszem odwiecznem zadaniem - Wilno", świadczący, zarówno z połajanek, jak i ze znajomości stosunków, o niskim poziomie kulturalnym tego emigranckiego litewskiego pisma. Artykuł ten podajemy w streszczeniu:

Naród litewski nigdy nie zgodzi się z dokonanym przez polskich bandytów aktem zagrabienia połowy terytorjum Litwy i naszej tysiącletniej stolicy - Wilna, które przez Litwinów zostało założone, przez Litwinów zamieszkałe i w historji całego świata jest znane, jako stolica Wielkiego Księstwa Litewskiego.
Niemało wrzeszczą opłacani polskiemi złotemi agenci. Zwłaszcza starają się oni wygrywać na zardzewiałych instrumentach naszych socjalistów, komunistów i innych "istów", że Woldemaras jest "dyktatorem" i "burzycielem pokoju światowego". My znamy przysłowie "głos psa do nieba nie dochodzi", wiemy też to, że opłacani polskiemi złotemi agenci bez względu na to, czy będą oni szczekali w prasie angielskiej czy polskiej, czy sprzedajnej litewskiej - pozostaną dla nas tylko psiakami.
Bez względu na to, co powie jeden, drugi, zabiegający o interesy swego kraju dyplomata, będziemy pomagali Litwie do ostatnich sił. Jaki tam porządek wewnętrzny w Litwie, niech to nam zostawią wszyscy dyplomaci, z czasem sami wprowadzimy lepszy. Lecz razem z Woldemarasem będziemy domagali się naprawienia złamanej umowy z Rosją sowiecką i Polską. Obie te umowy są ważne, obie przyznają Wilno Litwie.
My, żyjąc i w Ameryce, razem z całą Litwą będziemy stali pod hasłem: "Bez Wilna nie uspokoimy się".-

"Frankfurter Zeitung" o polonofilskim manewrze litewskiej urzędówki.

"Frankfurter Zeitung" zamieszcza dłuższą korespondencję z Kowna, w której stwierdza, że w miarodajnych kołach litewskich w Kownie zaznacza się od kilku dni zmiana stanowiska wobec Polski. Do tej pory, oświadcza dziennik, niewiadomo jednak, czy zmiana ta jest szczera, czy też jest tylko manewrem. Jeszcze bardziej uderzającym jest fakt, iż w ostatnich dniach ton prasy litewskiej w stosunku do Polski uległ wielkiej zmianie.

Nie wspomina się już w organach litewskich ani słowem o rzekomych zamiarach agresywnych Polski, lecz wręcz odwrotnie, "Lietuvos Aidas" w jednym ze swoich ostatnich numerów podkreśla wyraźnie, że w warunkach, jakie obecnie zapanowały, współpraca między Polską a Litwą na wschodzie jest konieczną. "Lietuvos Aidas" wspomina nawet o konieczności utworzenia frontu polsko-litewskiego. Zdumiewającym jest wprost, zdaniem korespondenta, pośpiech, z jakim dokonała się ta zmiana stanowiska pół-urzędówki litewskiej. Jest rzeczą możliwą, oświadcza korespondent, że te wynurzenia półurzędówki litewskiej zmierzają do ostrzeżenia Niemiec, iż Litwa może zawrzeć sojusz z Polską, który w przyszłości zwróci się przeciwko Niemcom. Ta gra "Lietuvos Aidas", pisze korespondent, jest nieudolna.-

"Lietuvos Zinios" o niepowodzeniach zagranicznej polityki litewskiej i o konieczności zwołania sejmu.

"Lietuvos Zinios" korzysta z okazji demarche niemieckiego w Kownie i ostatnich niepowodzeń Litwy na forum międzynarodowem, ażeby wskazać na konieczność zwołania sejmu, zapewniając w ten sposób zsolidaryzowanie się narodowe. W Nr.168 z dn.2.VIII.r.b., w ~~artykule p.t. "Rady i co z tego"~~ artykule p.t. "Rady i co z tego?", czytamy:

I Francja i Anglja, mając na względzie swoje interesy, za wszelką cenę chcą pogodzić Litwę z Polską i stale dają nam rady na ten temat. Nie jest to dla nas nowiną. Chodzi jednak o to, w jakich warunkach daje się te rady?

Przed paru laty na propozycje w sprawie pogodzenia się z Polską odpowiadaliśmy, że przystąpimy do tego tylko po naprawieniu krzywdy, wyrządzonej nam przez Polskę. Obecnie, gdy p. Woldemaras złożył podpis na rezolucji z dnia 10-go grudnia, z punktu widzenia prawnego jesteśmy w pokojowych stosunkach z Polską i nie możemy powtarzać starej odpowiedzi. To też dyplomacja europejska mówi nam: "Przyznaliście swe pokojowe stosunki z Polską, uporządkujcie więc to w praktyce". Przed paru laty apelowaliśmy z dobrym skutkiem do opinji światowej. Obecnie nietylko Anglja i Francja, lecz nawet Rosja i Niemcy radzą nam pogodzić się z Polską.

Dlaczego tak jest - łatwo zrozumieć. Polska przygotowuje opinję światową do nowego "fait accompli". Za kulisami polityki paryskiej w rozmaitych projektach Litwa figuruje, jako objekt wymienny. Czyż należy się dziwić, że wobec tego Moskwa i Berlin mówią o ostrożności? Nie chcą one, by Litwa stała się ofiarą nowego gwałtu, lecz i bronić jej przed Polską nie mają zamiaru.

W rezultacie Litwa została izolowana na forum międzynarodowem i nie zgadzając się na polskie żądania, może ufać tylko swym własnym siłom, i taką zaś siłą jest lud. Stąd wyraźny wniosek, że bez sejmu sprawa ta nie da się załatwić.-

"Rytas" o przykrem rozczarowaniu, jakie spotkało Litwę ze strony Rosji i Niemiec.

"Rytas" Nr.172 z dn.2.VII.r.b.Art.p.t."Znacząca chwila".Streszczenie:

Pisma zagraniczne po raz drugi podały wiadomość o naradzie, jaka się odbyła między Anglją, Francją, Niemcami i Rosją. Objektem narady były stosunki polsko-litewskie.

Z tego wnioskujemy, że wielkie państwa poważnie oceniają sytuację w Europie Wschodniej i nie można, zdaniem ich, rozstrzygnąć obecnie kwestji wileńskiej. Litwa powinna pogodzić się z Polską, nie poruszając Wilna. Takie stanowisko mocarstw jest bardzo ważnym faktem politycznym. Nieraz już mówiono w naszej prasie, że w chwili krytycznej Rosja i Niemcy odegrają korzystną dla nas rolę, zwłaszcza w kwestji wileńskiej.

Lecz oto nastąpił grudzień 1927-go roku, spór polsko-litewski skierował się na nowe tory, a Niemcy i Rosja radzą Litwie... pogodzić się z Polską. Zaczęły się bezpośrednie rokowania z Polakami. Sytuacja była krytyczna. I znów Niemcy i Rosja solidaryzują w tej sprawie z Londynem i Paryżem, zostawiając Litwę na łasce losu. Konkretne interesy tych państw zmusiły je do przystosowania polityki do swych interesów.

Było to do przewidzenia; W swoim czasie ktoś był zainteresowany, by Wilno nie pozostało w rękach litewskich. Chamberlain i Briand są skłonni do ewakuowania Nadrenji przed terminem i Niemcy nie chcą stracić tej okazji, to też popierają interesy Ententy na Wschodzie. Minimum programu polityki zagranicznej wszystkich Niemców jest odebranie kurytarza gdańskiego. O Litwie, jako cenie za niego, dawno już się mówi, obecnie i pisze. Wszystko to jest ważne dla Niemiec.

Stanowisko Rosji jest znane. Boi się ona interwencji Anglji, wychodząc z założenia, że siła stanowi prawo, stosunek zaś sił międzynarodowych nie na jej korzyść widocznie przemawia. Bolszewicy nietylko są ustępliwi wobec swych włościan, lecz starają się zaskarbić względy Anglji. W danym wypadku, solidaryzując się z Anglją w ocenie naszej sytuacji, zaskarbiają sobie Anglję kosztem Litwy.

Wobec powyższych faktów, należy się spodziewać, że w jesieni w Radzie Ligi Narodów i Rosja i Niemcy "po przyjacielsku i dyskretnie" poradzą "nie być upartymi".

Opinja europejska zwraca się przeciwko Litwie. Chwila jest poważna i może być decydującą dla państwa litewskiego na długie lata. To też zdwojona ostrożność i jedność całego narodu jest niezbędna.-

P r a s a f r a n c u s k a o p o r o z u m i e n i u p o l s k o - l i t e w s k i e m.

"Temps", w numerze z dn. 4-go sierpnia r.b., w artykule wstępnym, poświęconym zatargowi polsko-litewskiemu, zapytuje, jakie wpływy zachęcają Voldemarasa do opierania się porozumieniu polsko-litewskiemu, gdy żadne państwo, nawet Rosja sowiecka, nie może życzyć konfliktu zbrojnego, albowiem konflikt taki nie mógłby się ograniczyć jedynie do Polski i Litwy i stanowiłby katastrofę, zapobieżenie której jest obowiązkiem zarówno Ligi Narodów, jak i każdego rządu, zdającego sobie sprawę z ciążącej na nim odpowiedzialności.

"Nie należy łudzić się co do zamiarów Woldemarasa i rządu kowieńskiego. W związku z tem, Rada Ligi Narodów i mocarstwa, stojące na straży pokoju, powinny śledzić jaknajbaczniej rozwój kryzysu na północnym wschodzie Europy, aby móc skutecznie interwenjować w odpowiedniej chwili.

Dalej "Temps" podkreśla, że nie Polsce doradzać należy wstrzemięźliwość, gdyż dała ona liczne jej dowody wobec upierającego się Woldemarasa. Byłoby również błędem przypuszczać, że Polska zagraża suwerenności Litwy, podobnie, jak niesłusznem byłoby myśleć, że chce ona napaść na Litwę, dążąc do jej podbicia. M

Niezależnie bowiem od swych zobowiązań międzynarodowych, Polska potrzebuje pokoju dla zakończenia pracy nad swą organizacją wewnętrzną i nad skonsolidowaniem swej sytuacji zewnętrznej, niebezpiecznej wobec sąsiedztwa Niemiec i Rosji.

Pokojowi zagraża nie Warszawa, lecz pełne perfidji zabiegi jej wrogów, którzy usiłują naprożno stworzyć stan wojny tam, gdzie niema prawdziwych powodów do konfliktu.-

"Journal" w jednym z ostatnich numerów omawia stanowisko Niemiec w zatargu polsko-litewskim:

Niemcy grają w zatargu polko-litewskim podwójną rolę, lecz czynią to w sposób niezgrabny, z jednej strony zachęcając Litwinów do oporu za pośrednictwem swego posła w Kownie, głównego doradcy Woldemarasa, z drugiej zaś - występując, jako pacyfikatorzy. Pozostaje im jeszcze postarać się o skompromitowanie Polski w stosunkach międzynarodowych i dlatego przypisują w pierwszym rzędzie Polsce zamiary wojenne, co jest oczywiście absurdem. Na szczęście, kończy autor, Polska zna dobrze lojalność Francji.-

Wywiad z posłem polskim w Rydze p. Łukasiewiczem w sprawie portu libawskiego i artykuł na ten temat "Lietuvos Aidas'a".

Poseł Rzeczypospolitej w Rydze min. Łukasiewicz, udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji telegraficznej Express w sprawie linji kolejowej Libawa - Romny, która to sprawa omawiana jest obecnie w prasie łotewskiej w związku z nadchodzącą sesją Rady Ligi Narodów. Min. Łukasiewicz stwierdza m.inn.:

Port libawski zamarł obecnie całkowicie, a to wyłącznie z powodu odcięcia go przez Litwę od jego naturalnego hinterlandu ze względów wyłącznie politycznych, na czem cierpią cztery państwa. Nic więc dziwnego, że opinja litewska jest oburzona na bezwzględną politykę rządu kowieńskiego.

Polska jest również zainteresowana w komunikacji z Libawą, albowiem rozwój portu libawskiego, jak również drogi naszego eksportu, pozostają w dużej łączności między sobą.

Co do sposobu załatwienia sprawy połączenia kolejowego między Wilnem a Libawą, to najkrótszem i najlepszem byłoby otwarcie komunikacji kolejowej między Polską a Litwą.

W końcu min. Łukasiewicz zaznacza, iż komisja tranzytowa Ligi Narodów swego czasu zajmowała się tą sprawą i oczywiście stanęła na gruncie konieczności zniesienia tego absurdu ekonomicznego, jaką jest litewska strefa izolacyjna między portem bałtyckim a jego naturalnym hinterlandem.-

"Lietuvos Aidas" w związku z tym wywiadem, ogłasza w dwóch numerach /148 i 149/, artykuł, którego treść podajemy poniżej:

Dowodzenia p. Łukasiewicza są bardzo charakterystyczne i zasługują na uwagę. Już nie od dzisiaj Łotwa wysuwa kwestję otwarcia ruchu na kolei Libawa - Romny, to znaczy, że i przez linję demarkacyjną.

Jednak na przeszkodzie stoi spór polsko-litewski. Obecnie, gdy toczą się rokowania pomiędzy Kownem a Warszawą, Łotysze znów myślą wysunąć tę kwestję w nadziei na lapszy na ten raz wynik. Coprawda, kwestja Libawy jest bardzo poważna ze względu na to, że Libawa jest wielkim, niezamarzającym portem bałtyckim. Łotwa stale się skarży, że port libawski jest nieczynny i zanika. Obecnie poseł polski stwierdza to samo. A więc z tej zgodnej oceny ujemnego położenia portu libawskiego wynika, że rzeczywiście nie ma on żadnych pewnych widoków na istnienie z resursów jednaj Łotwy, gdyż posiadając Rygę, Łotwa jakgdyby odepchnęła go precz.

Z tego należy wnioskować, że przyszłość Libawy zależy nie tyle od samej Łotwy, ile od jej południowych sąsiadów.

Że Polska czuje wielką "sympatję" do Łotwy - to rzecz zrozumiała. Jednak żeby Polska była tak naiwna, aby nagle dla piękności Libawy, mając o wiele dogodniejszą linję morską przez Gdańsk, skierowałaby cały swój ruch ekonomiczny przez Libawę - jest rzeczą trudną do uwierzenia. Co zaś do Litwy, to tu, pomimo innych motywów, należy się jeszcze liczyć z Kłajpedą. A więc, kwestja odrodzenia Libawy nie jest tak prostą, aby można było stawić ją w zależności od spokoju na linji demarkacyjnej.

Jeżeli rokowania polsko-litewskie postąpią kiedyś tak naprzód, że można będzie mówić o realizacji komunikacji kolejowej, wówczas kwestja Libawy sama przez się stanie na należytej płaszczyźnie. Należyte rozstrzygnięcie kwestji libawskiej zależy przedewszystkiem od porozumienia polsko-litewskiego.

Kwestja libawska wzbudziła w Warszawie wielkie zainteresowanie. Przedewszystkiem politycy warszawscy, widząc w Litwie przyczynę zaniku portu libawskiego, chcą wrogo usposobić łotewską opinję przeciw Litwie. To jest potrzebne dla Polski przy wprowadzaniu w życie najbliższych planów politycznych. Drugim celem Polski jest ułatwienie początku komunikacji z Litwą, mając pomocników w osobach komisyj tranzytowych Łotwy i Ligi Narodów. Trzecim, nieco dalszym celem Polski jest stworzenie w Genewie wrażenia, że Libawa jest niepotrzebna Łotwie /?/ i zdaniem ich, sprawę eksploatacji portu libawskiego należy oddać w międzynarodowe ręce, rezerwując sobie wpływ decydujący. Zwłaszcza ostatni cel jest ważny dla Polski, gdyż Libawa jest niezamarzającym portem, z którego można cały rok kontrolować handel Europy Zachodniej z Rosją. Hegemonja w Nadbałtyce potrzebna jest Polsce dlatego, że mając w swem ręku kontrolę wszystkich portów bałtyckich, ułatwi swemu przemysłowi konkurencję z Rosją.

Porozumienie z Litwą byłoby dla niej wielkim krokiem naprzód na drodze do wpływu w portach łotewskich. To też i w komisji tranzytowej Ligi Narodów Polska poprze żądania Łotwy w sprawie Libawy.-

W kołach dyplomatycznych.

Amerykańskie poselstwo w państwach bałtyckich przeniosło swą kancelarję w Rydze z 3 Skolas iela na Valkas iela Nr. 1.

Nowy konsul amerykański w Kownie p. Hugh S. Fullerton objął urzędowanie. Były konsul p. Robert W. Heingartner udaje się do Frankfurtu nad Menem. /Elta/.

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

"Lietuvos Zinios" w sprawie indemnizacji za ziemię.

"Lietuvos Zinios" Nr.161 z dn. 24.VII.1928 r.

"Lietuvos Zinios" w związku z projektowanem rzekomo odszkodowaniem za zabieraną ziemię w Nr.161 piszą:

W życiu często się zdarza, że się ścina gałąź, na której się siedzi. Tak jest obecnie i z reformą rolną. Chociaż urzędówka tautininków i nie powiedziała wyraźnie, w jaki sposób rząd obecny ma zamiar naprawiać reformę rolną, lecz o projektach takich poprawek wiele już się mówi i pisze.

Nie sądzimy, by tautininkowie odważyli się na jakieś zmiany zasadnicze w tej dziedzinie, gdyż zmiany takie wniosłyby chaos do naszej gospodarki państwowej, pomimo zaś tego byłyby niebezpieczne i pod względem politycznym. Jednakowoż i taki projekt, jak zwiększenie odszkodowania właścicielom majątków za wywłaszczoną ziemię, wart jest uwagi.

Bez względu na to, w jakiej mierze będzie ustalone to odszkodowanie, przygniecie ono rolników litewskich nowym ciężarem podatków. Czy można zaś będzie odróżnić swoich właścicieli ziemskich od obcych? Naturalnie, że nie. Miljonowe sumy popłyną z Litwy zagranicę. Po porozumieniu z Polakami, z prawa odszkodowania skorzystają i obszarnicy-Polacy, którzy walczyli przeciw niepodległości Litwy. Nietylko wyrządzonoby tem krzywdę naszemu ludowi, na barkach którego opiera się naszę państwo, lecz obrażonoby w ten sposób i honor naszego narodu.

Z drugiej strony, wypłacanie wielkich sum za wywłaszczone majątki zahamowałoby zupełnie wykonywanie reformy rolnej, gdyż państwu zabrakłoby środków na wspieranie osadników.

Oto dlaczego sądzimy, że i w sprawie odszkodowania powinni być ostrożni ci, których obchodzi ona obecnie. Reformy rolnej, która stanowi jedno z haseł odbudowania naszej niepodległości, lepiej dzisiaj zupełnie nie poruszać.

"Lietuvos Aidas" o rozszerzeniu eksportu.

"Lietuvos Aidas" Nr.144 z dn.28.VII.r.b. Art.p.t."W sprawie rozszerzenia eksportu". Streszczenie:

Ujemny bilans handlu zagranicznego zmusza do poważnego zastanowienia się nad tą kwestją, gdyż ma ona wielkie znaczenie dla naszego kraju.

Wywozi się przeważnie bydło, produkty zwierzęce i rolne, wwozi się zaś, oprócz rzeczy niezbędnych, bardzo wiele/prawie na 30.000.000 lt./ przedmiotów zbytku, jak np. drogie materjały, galanterję, słodycze, drogie napoje, luksusowe samochody i t.d. By więc zwiększyć eksport, przedewszystkiem należy: 1-o, zwiększyć i wzmocnić produkcję rolną i popierać wywóz i 2-o należyciе podnieść cło za wwóz przedmiotów zbytku i mniej potrzebnych towarów.

Eksport bydła i przetworów zwierzęcych hamuje brak dobrych rynków, wysoka taryfa kolejowa, zły dozór weterynaryjny, brak odpowiednich fabryk i t.p. Należy to jaknajprędzej uregulować. Do zwiększenia wywozu produktów mlecznych znacznie przyczyniłyby się wysokie cła na importowane tłuszcze, a także przymusowa dostawa mleka do mleczarni.

Również wskazanemby było wprowadzenie premjowania gospodarstwa, które dostarcza najwięcej mleka. Znaczne pozycje w eksporcie zajmują jaja. Należałoby zorganizować punkty zbioru jaj, jak też i wzorową hodowlę kur w każdej gminie. Wzorem Estonji i Łotwy wprowadzić kontrolę owoców, zmniejszyć o 50 % koszta wywozu owoców, jak również kontrolować eksport i import kartofli. Celem podniesienia eksportu zboża, lnu i t.d., jąć się należy przyśpieszonego ososzania pól, udzielać kredyty rolnikom, którzyby chcieli drenować swoje pola i łąki, w miarę możności uskuteczniać meljorację, stosować minimalną taryfę kolejową, zwolnić na kilka lat od podatku przedsiębiorstwa obrabiania lnu, zdobyć dla rolników rynki zbytu nasion koniczyny.

Takie postanowienia powzięła konferencja naprawy eksportu produktów rolnych.-

W y s t a w y r o l n i c z o - p r z e m y s ł o w e n a p r o w i n c j i.

W roku bieżącym odbędą się na prowincji następujące wystawy rolniczo- przemysłowe: 11-go września w Serejach, 30-go września i 1-go października w Dusiatach, 23-24 września w Rakiszkach, 14-go września w Łoździejach, 3-go września w Gryszkobudach, 3-go września w Płungianach, 1-2 października w Wiłkomierzu, 25-26 września w Ucianie. W Kibartach nie oznaczono jeszcze terminu. W Szawlach odbędzie się wielka wystawa bydła.-

P r o j e k t b u d o w y c u k r o w n i.

Ministerstwo Rolnictwa oraz Izba Rolnicza rozważają projekt założenia w kraju cukrowni. Przy opracowywaniu projektu wzięto pod uwagę, iż rocznie z Litwy wywozi się 20 miljonów litów za import cukru.-

Z l i k w i d o w a n i e d r u k a r n i p a ń s t w o w e j.

Z dniem 1-go sierpnia przestała istnieć drukarnia państwowa, na miejsce której zorganizowała się prywatna spółka akcyjna, w skład której wchodzi rząd z dużą ilością akcyj. Gmach byłej drukarni jest obecnie pusty i pretendują nań - Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Komunikacji i Uniwersytet.-

K o n s u m p c j a t y t o n i u n a L i t w i e.

Według danych statystycznych, w ciągu 1924, 1925 i 1926 r., w Litwie wypalono 3.760.878,1 kg. tytoniu na sumę 57.340.379,66 lt. Fabryk tytoniowych jest obecnie na Litwie 12.-

IV.-V. ŻYCIE POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

U r o c z y s t o ś ć p o ś w i ę c e n i a k a m i e n i a w ę g i e l n e g o p o d b u d o w ę g m a c h u G i m n a z j u m P o l s k i e g o w K o w n i e.

"Dzień Kowieński" Nr.168 z dn. 30. VII. r.b.

28 lipca 1928 r. - pamiętna data w dziejach naszego życia społecznego. Dnia tego ziściło się jedno z najpiękniejszych marzeń społeczeństwa polskiego w Kownie, przystąpiono do wypełnienia luki, nad którą długo bolało serce naszych rodziców, a którą dotkliwie odczuwały przez dziesięć blisko już lat zastępy dziatwy szkolnej - zapoczątkowano budowę własnego gmachu gimnazjalnego.

Na placu budowy, przy zbiegu ulic Leśnej i prospektu Witolda, codzienna gorączkowa praca trwa bez przerwy. Przywożą piasek, cegły, kopią dół dla fundamentów. O godzinie 12-tej zaczynają przybywać uczestnicy uroczystości - zaproszeni przedstawiciele polskich towarzystw i instytucyj oraz przygodna publiczność, wśród której niemało ciekawych czapeczek uczniowskich Polskiego Gimnazjum. A jakże, przecież to oni, skromnie stojący na uboczu, są właściwymi bohaterami całej uroczystości.

Rozpoczynają się modły. Założone fundamenty poświęca ks. A. Hlebowicz. W okolicznościowem przemówieniu jednocześnie przypomina zebranym potrzebę wychowania młodzieży w duchu religijnym i składa życzenia, by nowopowstający gmach uczelni mógł przygarnąć jaknajliczniejsze jej zastępy. "Napróżno dom budują, jeśli Pan go nie buduje, napróżno miasta strzegą, jeśli Pan go nie strzeże" /Psalm 126/ - niech więc Bóg Najwyższy dopomoże dźwigać tę budowę i niech przez wszystkie lata strzeże ten nowy gmach uczelni polskiej.

Następnie zabiera głos prezes s-ki akcyjnej "Dompol" inż. B. Lutyk:

Zebraliśmy się tutaj na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego gmachu Gimnazjum Polskiego. Potrzebę tego gmachu społeczeństwo nasze odczuwało oddawna. O zdobycie własnego pomieszczenia dla gimnazjum zabiegało oddawna Towarzystwo szerzenia oświaty wśród Polaków w Kownie. Następnie T-wo "Pochodnia" stworzyło specjalną Sekcję Budowy Gmachu, która rozpoczęła zbieranie ofiar i opracowywanie projektów budowy. Uskutecznienie jednak tych zamiarów wymagało wielkiego wysiłku całego społeczeństwa i przyciągnięcia znaczniejszych kapitałów. W tym celu powołano do życia akcyjną spółkę budowlaną "Dompol", która wzięła na siebie obowiązek zgromadzenia potrzebnych sum i wykonania robót. Gromadzenie potrzebnego na budowę kapitału odbywa się w pierwszym rzędzie drogą rozsprzedawania akcyj. Cena akcyj nie jest wysoka - 100 litów każda. Mogą one zatem i powinny rozejść się w szerokich kołach naszego społeczeństwa. Szczególnie na rodzicach uczniów tego gimnazjum ciąży obowiązek pomocy w budowie. Każdy, nabywając akcję, przychodzi nietylko z pomocą w tej wzniosłej pracy, lecz jednocześnie staje się współwłaścicielem gmachu. Akcje można nabywać w Kowieńskim Polskim Banku Drobnego Kredytu.

Dziś kończymy pierwszy okres pracy. Nie był on łatwy: nie pozwolono na wznoszenie gmachu na placu przy ul. Orzeszkowej, wypadło więc nabywać inny plac, opracowywać nowe projekty, nie brak było trudności przy zatwierdzaniu planów - wszystko udało się przezwyciężyć i oto rozpoczyna się już okres drugi - samej budowy.

Mówca zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, by dopomogło w pracy, i wyraża serdeczne podziękowanie tym, co w jakibądź sposób przyczynili się już do budowy, a mianowicie, - inżynierom St. Kimontowi i E. Frykowi za opracowanie projektów, ks. kan. B. Lausowi za akcję zbierania funduszów na budowę wśród rodaków w Stanach Zjednoczonych, licznym ofiarodawcom, a szczególnie p. J. Strumille za ofiarowanie cegły i p. R. Wańkowiczównie za przyrzeczony materjał drzewny, - wreszcie ks. A. Hlebowiczowi za dokonanie poświęcenia kamienia węgielnego.

Po przemówieniach w zapoczątkowane fundamenty zostaje wmurowany podpisany przez wszystkich uczestników uroczystości, umieszczony w metalowej rurce, akt erekcyjny, treść którego podajemy oddzielnie. Pierwsze cegły kładą przedstawiciele najpoważniejszych organizacyj społecznych i młodzieży akademickiej.

Po zakończeniu uroczystości prezes "Dompolu" p. B. Lutyk zaprosił gości na przygotowane w udekorowanym zielenią i planami wznoszonej budowli pawilonie przyjęcie. Tu szereg przemówień zapoczątkował prezes T-wa kulturalno-oświatowego "Pochodnia" p. W. Budzyński. W dzisiejszej uroczystości mówca widzi moment wykrystaluzowania się z woli, marzeń i wysiłków polskiego czynu zbiorowego, co obchodowi temu nadaje cechę osobliwości i niepowszedniości. Jest to, po kilkudziesięciu latach,bo od czasów jeszcze przedpowstaniowych r. 1863, pierwszy wypadek, że na ziemiach litewskich powstaje polski gmach. Pozatem ten czyn zbiorowy dotyczy dóbr największych i najpiękniejszych dóbr oświatowych... Zarzucają nam czasem, iż jesteśmy na ziemi tej przybyszami. Nie jest to prawdą. Lecz gdyby nawet tak było, to przecie nie przyszliśmy jako grabieżcy, przyszliśmy z pochodnią wiedzy, z czynem kultury, z tem, co najdroższe - i po to dziś kładziemy fundamenty. Mówca wznosi toast ku chwale i pomyślności polskiego czynu zbiorowego, czynu niesienia kultury temu krajowi.

Z kolei przemawiała p. A. Korewa - Babiańska, nawołując w pięknych słowach do twórczej pracy na wszystkich szczeblach drabiny społecznej i nietracenia nadziei.

Dyrektor III Gimnazjum p. L. Abramowicz w przemówieniu swem podnosił potrzeby kontaktu pomiędzy szkołą, a społeczeństwem. Szkoła i społeczeństwo, bowiem, to jedno. Szczęśliwa ta szkoła, która posiada zaufanie społeczeństwa i jest otoczona jego troskliwą, rozumną, a ostrożną opieką. Szkoła nasza, polska szkoła w Litwie, cieszy się właśnie takiem poparciem społeczeństwa, cieszy się zaufaniem ogółu bez względu na zróżniczkowanie społeczne czy ideowe. Ludziom, co pracy pedagogicznej poświęcili się specjalnie i całkowicie, taki stosunek jest bardzo cenny. Dlatego też mówca, podczas uroczystości tej, która jest wyrazem czynnego poparcia, okazywanego szkole przez społeczeństwo, wznosi puhar za łączność szkoły ze społeczeństwem.

P. Z. Ugiański w imieniu byłych wychowańców Gimnazjum wzniósł zdrowie nieobecnych na uroczystości, długoletniego prefekta Gimnazjum ks. P. Maciejowskiego i pierwszego dyrektora p. M. Micewiczówny. O zasługach ks. Maciejowskiego, zaznaczył m. inn. mówca, - dla tej uczelni tym, którzy byli w jej murach,lub luźny z nią przynajmniej mieli kontakt, mówić nie trzeba, zbyt są one wielkie i znane, z osobą zaś d-ra M. Micewiczówny wiąże się sam fakt powstania przed dziesięciu laty naszego Gimnazjum.

B. prezes Sekcji Budowy Gmachu inż. Bubba w przemówieniu swem gorąco nawoływał do ofiarności na rzecz budowy.Apel ten znalazł oddźwięk wśród uczestników uroczystości - wkrótce bowiem złożono około 1300 lt., które zostały przekazane Sekcji Budowy.

W dalszym ciągu przemawiali jeszcze p.p. Cz. Stefanowicz, E. Romer, Z. Ugiański, L. Abramowicz oraz inż. B. Lutyk.

P. Lutyk dziękował gościom za przybycie i wezwał wszystkich do ciągłej, nieustannej, a zgodnej pracy dla wspólnych celów. W trakcie przemówień zostały również odczytane depesze gratulacyjne, nadesłane przez p. p. P. Jelca i Z. Staniewicza.

Treść aktu erekcyjnego założenia gmachu Gimnazjum Polskiego w Kownie.

"Dzień Kowieński" Nr.168 z dn.30.VII.r.b.

"Roku Pańskiego 1928 lipca 28 dnia w mieście Kownie przy ulicy Leśnej X. Adam Hlebowicz, w zastępstwie X. Kanonika Bronisława Lausa, dokonał poświęcenia kamienia węgielnego gmachu Gimnazjum Polskiego, stawianego staraniem i ofiarnością społeczeństwa polskiego przez Spółkę Akcyjną "Dompol" według projektu inżynierów Stanisława Kimonta i Edmunda Fryka.

W uroczystości tej brali udział:

Inżynier Bolesław Lutyk, inżynier Stanisław Kimont, Konstanty Okulicz, hr. Hektor Komorowski, inżynier Bolesław Jasieński, jako zarząd Spółki Akcyjnej "Dompol"; Stanisław Szweykowski, członek Kowieńskiego Zarządu Miejskiego; inżynier miejski Edmund Fryk; Wiktor Budzyński, Paweł Mikulicz-Radecki i Julian Urniaż w imieniu Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego w Litwie "Pochodnia"; hr. Konstanty Plater - Zyberk, prezes Towarzystwa szerzenia oświaty wśród Polaków w Kownie; Antoni Wojczulewicz, Ludwik Wialbutt, Ludwik Abramowicz, Joanna Narutowiczowa i X. Władysław Wołłowicz, przedstawiciele Gimnazjum Polskiego w Kownie; Anna Korewa-Babiańska w imieniu Komitetu Rodzicielskiego Gimnazjum Polskiego w Kownie; Marjan Babiański i Antoni Szatyński w imieniu Kowieńskiego Polskiego Banku Drobnego Kredytu; Eugenjusz Romer, Stanisław Montwiłł, Zygmunt Szwoynicki w imieniu Związku Producentów Rolnych; Władysław Komar od Towarzystwa Rolniczo-Handlowego; Jan Fiszer, prezes Związku Producentów Nasion "Sekla"; Szymon Borysowicz od Pierwszego Litewskiego Towarzystwa Rolnego Wzajemnych Ubezpieczeń; Stanisław Salmonowicz w imieniu spółki "Omega"; Aleksander Raczkowski, prezes Kowieńskiego Polskiego Rzymsko-Tatolickiego Towarzystwa Dobroczynności; Karol Giaro, przedstawiciel Towarzystwa Opieki Matki Boskiej; Bohdan Paszkiewicz i Czesław Stefanowicz w imieniu redakcji "Dzień Kowieński"; Zygmunt Ugiański w imieniu redakcji "Chaty Rodzinnej"; Tomasz Giżyński od Polskiego Związku Ludzi Pracy; Witold Dowgird, kierownik Zespołu Miłośników Sceny Polskiej; Witold Syrunowicz, prezes Polskiego Klubu Sportowego "Sparta"; Czesław Galiński, prezes Zjednoczenia Polaków Studentów Uniwersytetu Litewskiego; Władysław Stomma, prezes Korporacji "Lauda".

Na wieczną rzeczy pamiątkę akt ten sporządzony, został wmurowany do fundamentów gmachu".-

X. KRONIKA.a/Zagraniczna.

P o w r ó t p o s ł a e s t o ń s k i e g o . Estoński poseł nadzwyczajny i pełnomocny minister w Litwie p. Tareteip powrócił z Tallina do Kowna.-

D o k o ł a k o n f e r e n c j i k r ó l e w i e c k i e j . Wobec całkowitego niepowodzenia rokowań polsko-litewskich, 25-go sierpnia w Królewcu zostanie - według źródeł niemieckich - zwołana nowa plenarna konferencja z udziałem prof. Voldemarasa i p. Zaleskiego.

Biorąc pod uwagę niepowodzenie rokowań w obu komisjach, w kowieńskich kołach politycznych omawiana jest kwestja, czy nie należałoby się zwrócić do Ligi Narodów z prośbą o wysłanie na konferencję królewiecką specjalnego neutralnego delegata, któryby w pewnej mierze odbywał rolę arbitra.-

C a d w e l l p r z y j ę t y p r z e z p r e m j e r a V o l d e m a r a s a . ~~Inkpodanawaliśmy~~ Przybył do Litwy znany amerykański finansista, miljoner Cadwell, przyjaciel Litwy. Celem jego przyjazdu jest zaznajomienie się z życiem i sytuacją kraju. Cadwell został przyjęty przez prezesa ministrów prof. Voldemarasa.-

W y j a z d p . B i z a u s k a s a d o L o n d y n u . 28-go lipca p. Bizauskas, wyjezdzając z Rygi do Londynu, gdzie jest mianowany posłem, wręczył prezydentowi Łotwy swe listy odwoławcze. Prezydent udekorował p. Bizauskasa orderem "Trzech Gwiazd" I-go stopnia.-

P r z y b y c i e p . K l i m a s a d o K o w n a . Litewski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Paryżu p. Klimas, przybył do Kowna, gdzie zamierza spędzić wakacje.-

W y j a z d M a j r o n i s a z a g r a n i c ę . Wielki poeta litewski Majronis wyjeżdża do Wildungenu w celach kuracyjnych.-

N o w y p o s e ł f r a n c u s k i w L i t w i e . W kołach dyplomatycznych obiega pogłoska, że nowym posłem Francji na Litwie ma być mianowany p. Ristelhueber.-

P r o f. A w i ż o n i s n a k o n f e r e n c j i w H e i d e l b e r g u . Dnia 2-go sierpnia wyjechał na konferencję oftalmologów w Heidelbergu prof. Awiżonis i dr. O. Landsberg.-

P r o k l a m a c j e a n t y n i e m i e c k i e . W nocy 23-go lipca na Zielonej Górze w Kownie znaleziono moc odezw, podpisanych przez "Komitet Ratowania Litwy", w których zachęca się nie ufać Niemcom, gdyż stawiają oni przeszkody litewskiemu importowi mięsa, podczas gdy mięso polskie importuje się zupełnie swobodnie. Odezwa skierowana jest przeciwko rokowaniom litewsko-niemieckim. Panuje przypuszczenie, iż pochodzi ona z Wilna.-

U d e k o r o w a n i e o r d e r e m i n t e r n u n c j u s z a p a p i e s k i e g o . Prezydent republiki Smetona udekorował orderem Gedymina I-go stopnia pierwszego internuncjusza papieskiego w Litwie, arcybiskupa Chioppa.-

X.KRONIKA GOSPODARCZA.

P i e r w s z a l i t e w s k a w y s t a w a b y d ł a w S z a w l a c h. Izba Gospodarcza zamierza urządzić w dn. 2-go i 3-go września pierwszą litewską wystawę bydła w Szawlach. Za najlepsze okazy rolnikom będą wydawane premje.-

4.500.000 litów s t r a t . Według ostatnich obliczeń, w pow. szawelskim woda zalała 25.277 morgów łąk i ziemi uprawnej. Straty wynoszą 1.743.800 litów. W pow. pogiegiewskim straty sięgają sumy 1.701.850 lt., czyli razem 3.445.650 lit. Zdaniem komisji rządowej, straty w pow. kłajpedzkim wyniosą tyleż.-

B u d o w a k o l e i K r e t y n g a - T e l s z e . W najbliższym czasie zostanie rozstrzygnięta kwestja budowy kolei żelaznej na odcinku Kretynga - Telsze. W przetargach brały udział cztery firmy: angielska, duńska, litewska i niemiecka.-

Z m n i e j s z e n i e p r o d u k c j i z a p a ł e k . W zestawieniu z rokiem ubiegłym, tegoroczna produkcja zapałek na Litwie zmniejszyła się i wykazuje tendencje do dalszego zmniejszania się. Według przypuszczeń, spowodowała to kontrola fabryk litewskich przez szwedzki syndykat zapałczany.-

E k s p o r t b y d ł a z a g r a n i c ę . W ciągu pierwszego półrocza r.b. z okręgu kłajpedzkiego wywieziono do Niemiec: bydła rogatego 3.092 szt., cieląt 12.096 szt., nierogacizny - 12.385 szt., owiec - 299 szt.-

E k s p o r t m a s ł a . Od dnia 21-go lipca do 28-go eksportowano z Litwy 1.221 beczek masła. Za masło płacono mleczarniom: za kilogram Ia gatunku - 7 lt.70 ct.; Ib - 7 lt.50 ct.; IIa - 7 lt.10 ct.; IIb - 7 lt.; III - 6 lt.50 ct.-

D r z e w o n a r y n k u h a n d l o w y m . W roku bieżącym sezon handlu drzewem można uważać za skończony. Popyt, początkowo wielki, zmniejszył się obecnie. Ceny ustaliły się według poziomu roku ubiegłego. Opał znacznie staniał, ceny nań spadły o 10 - 15 % .-

D o b r y u r o d z a j n a L i t w i e . Według informacyj "Lietuvos Aidas", ozimina jest lepsza, niż w roku ubiegłym. Bardzo dobre widoki ma zwłaszcza południowo-zachodnia część Litwy, t.j. powiaty wyłkowyski, marjampolski, olicki i sejneński, gdzie również doskonała jest pszenica. W miejscowościach, które najwięcej ucierpiały od deszczów /powiaty poniewieski i szawelski/, zbiory jednak zapowiadają się nie niżej od przeciętnych. Kartofle najlepiej udały się na piaskach. Również bardzo dużo będzie owoców i jarzyn. W związku z tem zaznacza się tendencja zniżki cen. Wieś usposobiona jest optymistycznie.-

c/ Kronika Wewnętrzna.

Z m i a n y w s ą d o w n i c t w i e . Aktem Prezydenta Republiki sędzia śledczy IV-go rewiru m. Kowna Jerzy Leonas został mianowany sędzią śledczym dla spraw szczególnej wagi kowieńskiego sądu okręgowego. Na miejsce p. Leonasa został mianowany aplikant sądu S. Gaselunas. Sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi Mieczysław Rosiński został mianowany członkiem kowieńskiego sądu okręgowego. Członek Rady Ministerstwa Sprawiedliwości adwokat Szałkauskas został na własną prośbę zwolniony ze stanowiska.

Z rozkazu Ministra Sprawiedliwości Antoni Miczulis został mianowany sędzią pokoju w Jurborgu na miejsce zmarłego Purgi. Sędzia śledczy rakiszkowskiego rewiru S. Żalis został mianowany sędzią śledczym dla spraw szczególnej wagi kowieńskiego sądu okręgowego.-

D e p o r t a c j e . W tych dniach aresztowano w okolicach Szkud siedem osób, oskarżonych o współpracę z Pleczkajtisem i wysłano do Worń.-

Z a k o ń c z e n i e ś l e d z t w a w s p r a w i e z a a r e s z t o w a n e g o b . p o s ł a J a n u s z k i s a. Śledztwo w sprawie zaaresztowanego byłego posła do sejmu frakcji socjaldemokratycznej Januszkisa, dobiega już do końca. Januszkis zostanie osadzony w obozie koncentracyjnym w Worniach na cały czas trwania stanu wojennego.-

P o ż y c z k a m . K o w n a . Gabinet Ministrów postanowił udzielić Zarządowi miasta Kowna 500.000 lt. pożyczki celem dalszego prowadzenia robót kanalizacyjnych i wodociągowych. Pożyczkę Zarządowi wypadnie spłacać corocznie, poczynając od roku 1931-go.-

Z a t r z y m a n i e k o l p o r t e r a b i b u ł y a n t y p a ń s t w o w e j . Na dworcu szawelskim zatrzymano podejrzanego osbnika, który się okazał kolporterem bibuły Pleczkajtisa, St. Pszczelnickim. Podczas rewizji znaleziono u niego 299 egzemplarzy "Pirmyn'u" i literaturę agitacyjną. Pszczelnickiego przekazano władzom śledczym.-

S p r a w a p o w s t a n i a w T a u r o g a c h w p r o k u r a t u r z e . Śledztwo w sprawie powstania w Taurogach już zakończono i sprawę, składającą się z dziesięciu grubych tomów, przekazano prokuraturze sądu wojennego.-

U r o c z y s t o ś ć w g m . J a n i s k i e j . Dnia 29-go lipca we wsi Żniunach gm. Janiskiej z okazji 25-ciolecia pierwszego litewskiego tajnego przedstawienia, jakie było odegrane w tajemnicy przed Rosjanami, odegrano tę samą sztukę przy obsadzie przedwojennej. Na uroczystość zjechało wiele osób z całej Litwy.-

N o w y p e r s o n e l m e d y c z n y . W ciągu sześciu ostatnich miesięcy r.b. departament zdrowia udzielił prawa praktyki 17 lekarzom, 6-ciu dentystom, 27-miu felczerom, 24-em akuszerkom i 6-ciu pielęgniarkom.-

R e d a k t o r w w i ę z i e n i u . Rozkazem kowieńskiego komendanta wojennego redaktor "Rytas'a", Leon Jakubowski, skazany na dwa miesiące aresztu lub 500 lt. grzywny, z braku pieniędzy został osadzony w więzieniu.-

D o k o ł a s p r a w y K e d y s a /Urzędowy komunikat kowieński/. "Lietuvos Aidas" ogłosił następujący komunikat urzędowy: "Organ Pleczkajtisowców "Pirmyn" w dn.15-go lipca w Nr. 13/20/ wydrukował artykuł Józefa Paplauskasa w sprawie "porwania Józefa Kedysa".

"Pirmyn" właściwie dowodzi, że J. Kedys był porwany z polskiego terytorjum, że męczono go, elektryzowano i że wszystkie zeznania, sfabrykowano na żądanie prof. Voldemarasa, jako materiał, nadający się do prowadzenia rokowań z Polakami. Treść tego artykułu jest najczystszą prowokacją Pleczkajtisa, czego dowodzą zeznania Kedysa, znajdującego się w kowieńskiem więzieniu ciężkich robót. Zeznania z dn. 31-go lipca brzmią dosłownie:

"Podczas śledztwa w kowieńskiej kryminalnej policji nie bito mnie, nie elektryzowano i nie morzono głodem. Byłem przy zdrowych zmysłach. Obchodzono się ze mną dobrze. Złożyłem zeznania kierownikowi wydziału dobrowolnie. Na zeznaniach podpisałem się własnoręcznie. J. Kiedys."
Część zeznań Kedysa w swoim czasie była opublikowana w pismach.-

Towarzystwo Żeglugi Morskiej. W Kownie zostało założone T-wo żeglugi morskiej "Lietgar". Na czele towarzystwa stanęli: były głównodowodzący armji litewskiej gen. Żukowski, dyrektor elektrowni Lange i inni.-

Nowi obywatele. W ciągu lipca Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadało obywatelstwo litewskie 907 osobom. 145 podań nie uwzględniono.-

Budowa szpitali na prowincji. Departament zdrowia organizuje we wszystkich powiatach rejonowe punkty lekarskie z ambulatorjami, które później zostaną przekształcone w małe szpitale prowincjonalne.-

Konferencja ateitininków. Dnia 25-go lipca rozpoczęła się w Szwekszni konferencja ateitininków /młodzieży katolickiej/ ze Żmudzi. Konferencja trwała trzy dni.-

Nowy naczelnik wyłkowyskiej policji. ~~Kazkaz~~ Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych naczelnikiem policji m. Wyłkowyszek i powiatu mianowany został naczelnik policji na rakiskim odcinku pogranicznym Jan Bitautas.-

d/ Kronika kłajpedzka.

Katastrofa z gubernatorem Merkisem. Z Kowna donoszą: W Kłajpedzie wydarzyła się ciężka katastrofa samochodowa, której ofiarą padł gubernator Kłajpedy Merkis. Merkis jechał autem do zasłużonego działacza litewskiego Jankusa z okazji 70 rocznicy jego urodzin. W pobliżu majętności Jankusa, samochód, który pędził z szybkością 70-ciu kilometrów na godzinę, wpadł na drzewo i został strzaskany. Gubernator, ciężko ranny, odwieziony został do szpitala wojskowego.-

Rezolucja Kłajpedzkiej Izby Handlowej. Kłajpedzka Izba Handlowa przesłała rządowi rezolucję w sprawie zmiany taryfy kolejowej dla kłajpedzkiego portu. Rezolucja głosi, że ograniczenie taryfy postawi Kłajpedę na jednakowym poziomie z portami nielitewskiemi, co odciągnie eksport i import Litwy i ciążących do niej obszarów, do portów niemieckich, to zaś równałoby się zagładzie Kłajpedy.-

Wybory w Kłajpedzie. W wyniku wyborów do powiatowych sejmików kłajpedzkich w Pogiegiach drobni i średni gospodarze wiejscy otrzymali cztery mandaty, socjaldemokraci jeden i obywatele ziemscy /Landwirtschaftspartei/ jeden; w ten sposób Landwirschaftspartei straciła trzy mandaty.-

e/ Kronika oświatowa.

Wprowadzenie w życie ustawy o powszechnem nauczaniu. Magistrat kowieński zakończył już rejestrację dzieci w wieku szkolnym. Od dnia 1-go sierpnia przystąpi się do wprowadzenia w życie ustawy o przymusowem nauczaniu powszechnem. Przymus szkolny obowiązywać będzie również w Poniewieżu.-

K w e s t j a s z k o l n a . Magistrat Kowna zamierza założyć w Kownie szereg szkół w różnych częściach miasta. Koszta wyniosą około 5.000.000 lt.-

P i e r w s z y f i l m l i t e w s k i . W Kownie przystąpiono do nakręcania pierwszego filmu litewskiego "Żołnierz Litewski". Reżyseruje film płk. Brażuilewicz. Stronę techniczną prowadzi kino - laboratorjum "Akis".-

R e f o r m y w u n i w e r s y t e c i e l i t e w s k i m. Gabinet Ministrów rozstrzygnął w dniach ostatnich kwestję reform na uniwersytecie litewskim. Uchwalono przedewszystkiem ze względów oszczędnościowych skasować katedry równoległe. Następnie uchwalono zlikwidować wydział weterynaryjny ze względu na brak najbardziej niezbędnych klinik i odpowiedniego ciała profesorskiego.

Naturalnie nie oznacza to, iż wydział weterynaryjny zostanie zamknięty nazawsze. Z biegiem czasu, gdy zagranicą wyspecjalizuje się odpowiedni zastęp profesury i stopniowo zostaną urządzone odpowiednie kliniki, wydział ten zostanie znowu powołany do życia. Następnie uchwalono zlikwidować wydział teologji ewangielickiej, który liczył więcej profesorów niż studentów. Argument przygotowania duchowieństwa dla kraju Kłajpedzkiego - zdaniem urzędówki - nie ma wielkiego znaczenia, gdyż nominacja pastorów do parafij nie może się odbywać przy pomocy środków policyjnych i parafjom przysługuje prawo wolnego obioru pastora.

Wkońcu uchwalono zwiększyć wynagrodzenie dla profesorów, wprowadzając natomiast kontrolę ich pracy.-

F/ Kronika wojskowa.

Swięto 7 p. p. w K ł a j p e d z i e . W niedzielę dnia 6-go sierpnia r.b. w Kłajpedzie odbyło się święto dziewięcioletniego istnienia 7-go pułku piechoty. Na uroczystość przybył z Połągi prezydent państwa p. A.Smetona z małżonką, wyżsi oficerowie na czele z Ministrem Obrony Kraju gen. Daukantasem i inni. Prezydenta Państwa uroczyście powitano; rano odbyło się nabożeństwo oraz rewja, na zakończenie odbył się bankiet. Wieczorem prezydent Smetona powrócił do Połągi.-

P o w r o t d e l e g a c j i z N i e m i e c . Dnia 31-go lipca r.b. powróciła z Niemiec delegacja wojenna z płk. Urbonasem na czele. Delegacja rewizytowała oficerów niemieckich, którzy byli obecni w Kownie na uroczystościach 15-go maja.-

g/ Kronika polityczna.

U r l o p M i n i s t r a O ś w i a t y . Minister Oświaty wyjechał na miesięczny urlop. Zastępować go będzie prof. Voldemaras.-

U r l o p d y r e k t o r a d e p a r t a m e n t u z d r o w i a . Dyrektor departamentu zdrowia dr. Szydłowski wyjechał na urlop miesięczny. Zastępuje go dr. Wajeniszka.-

h/ Kronika statystyczna.

I l o ś ć c h o r ó b z a k a ź n y c h w K o w n i e . Od 22-go do 31-go lipca zarejestrowano w Kownie 28 wypadków zapadnięcia na choroby zakaźne, w tem: 28 - tyfus brzuszny, 5 szkarlatyna, 1 - ospa, 1 - pokąsanie przez podejrzane o wściekliznę zwierzęta. Do szpitala odwieziono 15 osób, w mieszkaniach zrobiono dezynfekcję.-